Nr 231. Kraków, Czwartek 23 Maja 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 kor. | 2 kor. – |
| Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 837.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupecyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Koło polskie a uniwersytet ruski.

*(Telefonem.)*

Wiedeń, 23 maja.

Komunikat z posiedzenia Koła polskiego w dniu 22 maja:

Prezes zapowiada zmianę porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia i poddaje pod obrady zamiast dalszego ciągu dyskusyi kanałowej, sprawę założenia uniwersytetu ruskiego w Galicyi.

Jako referent komisyi parlamentarnej zabiera głos pos. Jaworski i przedstawiając projekt uchwały tej komisyi, poprzedza swój referat następującemi zasadniczemi uwagami:

1) W sprawie uniwersytetu ruskiego ma być uczyniony dzisiaj pierwszy krok o znaczeniu politycznem obowiązującem. Sprawa ta w żadnym kierunku nie została przesądzoną. Koło ma zupełną swobodę. Rząd, jak to stwierdził wczoraj minister skarbu, nie poczynił również żadnych zobowiązań. Komisya parlamentarna miała obowiązek przygotować rzecz. Wnioski przedkłada dopiero dzisiaj, dopiero dzisiaj bowiem doszło do definitywnej uchwały.

2) Wnioski komisyi parlamentarnej ujmują sprawę z punktu widzenia interesu narodowego polskiego. To tłomaczy, dlaczego kwestya terminu nie jest objęta sprawozdaniem komisyi parlamentarnej. Koło nie ma interesu stawiać obecnie warunki w tej kwestyi. Z punktu widzenia polskiego interesu, jest to rzeczą rządu i Rusinów.

Referent podaje następnie główne myśli sprawozdania, charakteryzuje je i po odczytaniu w całości prosi Koło o uchwałę.

Sprawozdanie opiewa:

Polacy nigdy nie zaprzeczali i nie podawali w wątpliwość prawa narodu ruskiego do kulturalnego rozwoju; przeciwnie, starali się zawsze rozbudzać drzemiące dawniej uczucie samodzielności Rusinów i byli świadomi korzyści, którą także i im przynosi każdy prawdziwy postęp ruskiego narodu. W szczerem dążeniu do zabezpieczenia pokojowego współżycia dwóch narodów, Koło nie odmawiało Rusinom własnej głównej szkoły, ale przeciwnie, niejednokrotnie, jak w ostatnim czasie przez usta swego prezesa na posiedzeniu dnia 20 grudnia 1907 r. oświadczyło, że uznaje uzasadnienie tego prawa i że nie stawia przeszkód do jego urzeczywistnienia. — Głównym warunkiem utworzenia [illegible] jest jednakże taki stan, który daje pewność, że ognisko to służyć będzie rzeczywiście tylko celom kulturalnym. Stosunki obecne nie uzasadniają jednakże nadziei, aby to nastąpiło, przeciwnie, nie można zataić obawy, że ten znaczny przyrost ruskiego stanu posiadania w Galicyi nie będzie służył celom czysto naukowym, że przeto nie przyczyni się do uśmierzenia narodowych przeciwieństw i że je raczej pogłębi.

Koło polskie, w pełni świadome swojej odpowiedzialności wobec państwa i kraju, musi stwierdzić, że zatamowanie życia autonomicznego przez ruską obstrukcyę w Sejmie i wywołane nią we wszystkich stosunkach krajowych trudności, zmąca w najwyższym stopniu harmonijne współżycie narodów. Najważniejszym warunkiem zamierzonej akcyi musi przeto być zabezpieczenie normalnej działalności Sejmu, który Rusini bez śladu majoryzacyi ze strony Polaków paraliżują.

Zarówno interes państwa, jak i polityczna moralność, wymagają, aby uniknąć nawet pozoru, że obstrukcyę ruską, nie będącą odparciem jakiegoś pogwałcenia praw ruskich, ale przeciwnie, będącą agresywnym aktem gwałtu Rusinów przeciw Polakom, wieńczy pozytywny sukces, polegający na uroczystem przyrzeczeniu założenia ruskiego uniwersytetu. Nie wolno budzić w ludności wrażenia, że parlamentarne gwałty zdobywają nagrodę.

Z tych powodów rząd winien z całą stanowczością zajmować to stanowisko, że do założenia ruskiego uniwersytetu można tylko wtedy przystąpić i że przygotowawczą akcyę można tylko wtedy wdrożyć i prowadzić dalej, jeżeli i dopóki reprezentanci ludności ruskiej w parlamencie i Sejmie stać będą na gruncie prawa. Gdyby reprezentanci narodu ruskiego przyjęli ten pogląd i zobowiązali się do jego urzeczywistnienia, Koło polskie mogłoby się zgodzić na zapowiedzenie w drodze rozporządzenia założenia ruskiego uniwersytetu przy uwzględnieniu i zupełnem zagwarantowaniu następujących zasad:

I. Winno być stwierdzonem, że uniwersytet lwowski na podstawie najwyższych postanowień z d. 4 lipca 1871, 27 kwietnia 1879 i 27 marca 1882, które uznały język polski za język urzędowy, wykładowy i język egzaminów, był i jest uniwersytetem polskim.

II. Winno być postanowionem, że z chwilą, gdy ruski uniwersytet będzie zorganizowany, zostaną zniesione wszystkie przepisy, które obecnie odnoszą się do używania języka ruskiego na uniwersytecie lwowskim.

III. Winno być postanowionem, że wszystkie laboratorya, zakłady i zbiory pozostaną własnością i w posiadaniu, tudzież w nieograniczonem używaniu uniwersytetu lwowskiego, że majątek jego nie będzie uszczuplonym, że zarząd i służący obecnie uniwersytetowi lwowskiemu wpływ na zarząd biblioteki uniwersyteckiej nie ulegnie zmianie.

IV. Winno być postanowionem, że siły nauczycielskie, które w stadyum przejściowem będą zamianowane dla nowego uniwersytetu, będą w myśl wniosku senatu uniwersytetu lwowskiego tylko przydzielone do uniwersytetu lwowskiego, nie staną się zaś członkami kolegium.

V. Uznając w sprawie zakładania uniwersytetów kompetencyę Rady państwa, rozciągającą się także na wszystkie szczegóły postanowień aktu założenia i przekonane, że rozporządzenie, w którem zapowiedziane będzie założenie uniwersytetu ruskiego, nie naruszy kompetencyi legislatywy, Koło polskie uważa za swój obowiązek już dzisiaj podnieść z całym naciskiem, jak doniosłym jest wybór siedziby przyszłego uniwersytetu ruskiego. Łatwo dający się pobudzić, a trudny nieraz do pohamowania temperament młodzieży, tudzież wysokie napięcie narodowych uczuć, objawiające się u młodzieży zwłaszcza tam, gdzie dwa narody współzawodniczą o władzę i wpływy, rodzi obawę, że istnienie dwóch narodowo odrębnych uniwersytetów w jednej siedzibie będzie środkiem ciągłych narodowych starć i nie kończących się politycznych walk akademickiej młodzieży.

Wobec tej obawy, aż nadto uzasadnionej dotychczasowem doświadczeniem i wobec niewątpliwie agresywnego postępowania Rusinów lwowskich, jest w dobrze zrozumianym interesie nauczania i naukowej pracy, tudzież w interesie spokoju publicznego i wydatnego rozwoju kulturalnego, aby nowy uniwersytet ruski był założony poza siedzibą polskiego uniwersytetu. Wątpliwości te powinny tembardziej zaważyć na szali przy wyborze siedziby, że Rusini w uzasadnieniu swego żądania uniwersytetu sami przyznają, że ten uniwersytet ma zaspokoić potrzeby także ludności ruskiej, mieszkającej poza Austryą, a ulegającej prądom, z pewnością nie zawsze umiarkowanym. Z drugiej strony stolica Lwów z powodu swego wybitnie polskiego charakteru nie jest miejscem możliwem dla wyższej szkoły ruskiej.

Aż do chwili, w której ustawa oznaczy siedzibę uniwersytetu ruskiego, należy wszystkie kroki przygotowawcze przedsiębrać w ten sposób, aby przez nie kwestya siedziby nie była w żadnym kierunku przesądzoną. Z tradycyi naszej i z naszych uczuć płynie szczere zrozumienie kulturalnej wartości szkół narodowych i rozwoju narodowej nauki. Wyrażamy życzenie, aby urzeczywistniło się pragnienie narodu ruskiego w tej dziedzinie jemu na pożytek, dla nas bez szkody.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabierali głos posłowie: German, Głąbiński, Kozłowski, Skarbek, Stapiński, Buzek i Serwatowski (przemówienia tych posłów ogłoszone będą w osobnym komunikacie).

Pos. Głąbiński postawił wniosek: Koło polskie przedstawi swoje uchwały w sprawie uniwersytetu ruskiego Kołu sejmowemu do zatwierdzenia.

Poseł hr. Skarbek: Koło polskie musi stanowczo żądać, aby już w wydać się mającem najwyższem postanowieniu wyraźnie było zaznaczone, że Lwów nie może być siedzibą przyszłego uniwersytetu ruskiego, w szczególności nie mogą w czasie przejściowym być utworzone instytuty ruskie we Lwowie.

W końcowej odpowiedzi na wywody mowców zaznaczył referent poseł Jaworski, że uważa za rzecz naturalną, iż uchwały Koła polskiego w Wiedniu są tylko wnioskami na Koło sejmowe we Lwowie. Żądanie, aby cesarskie rozporządzenie zawierało wykluczenie Lwowa, jest nie do przeprowadzenia ze względów prawnych. Oznaczenie miejsca jest rzeczą legislatywy. Zarzutu, że sama zapowiedź założenia uniwersytetu ruskiego jest naruszeniem kompetencyi legislatywy, referent nie podziela.

Nominacye są aktem administracyjnym, zresztą zaś cesarskie postanowienie ma za treść tylko polecenie rządowi, aby właśnie Radzie państwa przedłożył projekt ustawy o uniwersytecie ruskim. Zgadza się, że instytuty nie mogą być budowane w okresie przejściowym. Omówiwszy postawione poprawki, stwierdza referent zasadniczą zgodność całego Koła i wita ją jako objaw siły.

Prezes Leo wyjaśnia, że komisya parlamentarna jednomyślnie postanowiła, aby powziąć się mająca przez Koło polskie uchwała w sprawie uniwersytetu ruskiego przedłożoną została Kołu sejmowemu.

Następnie Koło uchwaliło wniosek pos. Głąbińskiego, a po odrzuceniu poprawki hr. Skarbka przyjętą została jednomyślnie zaproponowana przez komisyę parlamentarną rezolucya w brzmieniu powyżej podanem.

Po głosowaniu wyraża prezes Koła radość, że w tak doniosłej sprawie narodowej wszyscy członkowie Koła zgodnie z tradycyą reprezentacyi polskiej objawili jednomyślność zapatrywań i uczuć.

### Rusini grożą obstrukcyą.

Wiedeń, 23 maja.

W kołach poselskich opowiadają, że Rusini z powodu przytoczonej wyżej uchwały Koła w sprawie uniwersytetu, grożą rozpoczęciem obstrukcyi już na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów.

Wczoraj po południu konferowali Rusini z ministrem Heinoldem i Husarkiem. W komunikacie, wydanym przez Rusinów, podniesiono, że ze względu na to, iż decyzya w sprawie uniwersytetu przed świętami nastąpić już nie może, zostały na tej konferencyi omówione szczegółowo poszczególne postulaty, przyczem stwierdzono, że aż do aktywowania uniwersytetu ruskiego nie nastąpią żadne zmiany w istniejącym porządku stosunków na uniwersytecie lwowskim. W szczególności pod względem językowym, jak dotąd, tak i dalej, postanowienia z r. 1871, 79 i 82 pozostają miarodajnemi, t. z. co do wykładów i egzaminów i języka urzędowego w uniwersytecie lwowskim język ruski w dotychczasowych ramach będzie utrzymany, dopóki nie będzie stworzony uniwersytet ruski.

## Dymisya hr. Stürgkha.

*(Telefonem.)*

Wiedeń, 23 maja.

Z kół parlamentarnych donoszą, że hr. Stürgkh, wobec stanu swojego zdrowia, który mu uniemożliwia branie udziału w obradach parlamentu, wniósł podanie o dymisyę. Cesarz dymisyi nie przyjął.

Prawdopodobnie więc agendy premiera prowadzić będzie prowizorycznie aż do jesieni minister Heinold.

## Walka na Węgrzech.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

### Bójka w Sejmie.

Budapeszt, 23 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przed porządkiem dziennym oświadczył pos. Franciszek Kossuth: Ponieważ dymisya poprzedniego prezydenta Izby nie została przez Izbę przyjętą, sprzeciwiałoby się regulaminowi dokonanie wyboru nowego. Dlatego mowca nie bierze udziału w wyborze.

Przewodniczący oświadczył, że Izba już uchwaliła dokonać wyboru nowego prezydenta i że według regulaminu nie może poseł wnosić protestu przeciw uchwale Izby.

Po kilku mowach obstrukcyjnych, rozpoczęło się o godz. 2 po południu oddawanie kartek dla wyboru prezydenta. W chwili, gdy pos. Almassy, jako drugi według abecadła rzucił do urny kartkę rzucił się na niego pos. Kovats (bezpartyjny z r. 1848) i począł go dusić. Na Kovatsa rzucili się liczni posłowie z partyi pracy, obalili go na ziemię, powstała powszechna bójka, w czasie której przewodniczący przerwał posiedzenie.

### Tisza prezydentem Sejmu.

Budapeszt, 23 maja.

Na tajnem posiedzeniu Sejmu, odbywała się w dalszym ciągu ostra dyskusya regulaminowa, w której posłowie opozycyjni zarzucali wiceprezydentowi Beoethyemu kilkakrotne naruszanie regulaminu. O godz. 2 podjęto jeszcze posiedzenie i prezydent zarządził wybór prezydenta. Wywołało to ogromną wrzawę na ławach opozycyi. Posłowie opozycyjni wołali: To się nie da zrobić, gdyż minął już czas obrad! To jest całkiem zwykłe łotrowstwo. Prosimy o głos do regulaminu.

Prezydent przywołał szereg posłów do porządku i polecił komisyi dla nietykalności poselskiej, aby rozważyła zachowanie się tych posłów.

Wśród wrzawy zarządził prezydent wybór prezydenta. Podczas głosowania pos. Kovacs chciał wyrwać urnę z rąk posłów partyi pracy. Posłowie partyi pracy rzucili się na posła Kovacsa i obalili go na ziemię. Powstała bójka. Prezydent przerwał posiedzenie. Kilku posłów interweniuje, aby położyć koniec bójce. Po pewnym czasie udało się rozłączyć spierających się posłów.

Po podjęciu posiedzenia, wśród wrzawy odbywało się dalsze głosowanie. Posłowie partyi Justha opuścili salę. Między posłem Dessym a ministrem oświaty Zichym przyszło w kuloarach do ostrej sprzeczki, w ciągu której pos. Dessy zarzucił ministrowi, że nadużył funduszów publicznych w celach wyborczych.

Tymczasem zakończyło się głosowanie — i prezydent ogłosił wybór hr. Stefana Tiszy, który nastąpił 210 głosami.

Po krótkiej przerwie w posiedzeniu, zjawił się wybrany świeżo prezydent hr. Stefan Tisza, powitany burzliwymi oklaskami przez partyę większości.

Hr. Tisza dziękuje za wybór. Podnosi, że naród znajduje się w niebezpieczeństwie. Przyrzeka, że spełniać będzie obowiązki z poświęceniem i bez bojaźni (długotrwałe oklaski). Będzie on szedł wyłącznie za głosem sumienia i będzie się starał nie występować jako człowiek partyjny, lecz okazywać wobec wszystkich w Izbie największą życzliwość. Natomiast wystąpi prezydent przeciw każdemu bez wyjątku, ktoby godził w zdolność do pracy i powagę Izby. Ustawa z r. 1848 upoważnia Izbę do przedsięwzięcia wszystkiego, w celu zabezpieczenia spokoju i porządku. To też nie można dopuścić, aby udaremniano wszelkiemi sposobami obrady i uchwały Izby. W ustawodawstwie węgierskiem stało się to chorobą chroniczną. Zamierzamy regulamin w ten sposób stosować, aby zabezpieczyć pracę Izby. Należy parlamentaryzm węgierski wyrwać z agonii, w którą popadł. Prezydent apeluje do całej Izby o poparcie (oklaski).

Sejm uchwalił następnie, że pos. Justh i kilku posłów ze stronnictwa niezawisłości mają przeprosić Izbę za onegdajsze zachowanie się.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem.

**Na wszelki wypadek.**

Budapeszt. Jako charakterystyczny szczegół z wczorajszego posiedzenia podnieść należy, że z sali posiedzeń usunięto wszystkie kałamarze i inne ruchome przedmioty, mogące służyć jako pociski.

### Strajk generalny w całym kraju.

Budapeszt, 23 maja.

Dzisiaj w Budapeszcie ma się rozpocząć strajk generalny, urządzony przez socyalistów. Strajk ma potrwać do soboty wieczora, a ewentualnie i dłużej.

Pos. Polonyi oświadczył wczoraj w kuloarach, że opozycya wszystko uczyni, aby strajk nie ograniczył się tylko na Budapeszt, ale aby objął cały kraj.

Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, że socyaliści i Justhowcy starają się zorganizować strajk robotników rolnych w całym kraju, aby w ten sposób zmusić właścicieli wielkich dóbr do ustępstw w sprawie reformy wyborczej.

Krajowy związek przemysłowców fabrycznych węgierskich zwrócił się wczoraj do rządu z prośbą o odpowiednie kroki w razie ewentualnego strajku generalnego.

### Co będzie dzisiaj?

Budapeszt, 23 maja.

Z okazyi zapowiedzianych przez socyalistów na czwartek zgromadzeń i demonstracyi, cała policya została o godz. 6 rano skonsygnowaną. Także wojsko będzie w pogotowiu. Socyaliści zapowiedzieli, że przed gmachem parlamentu urządzą zgromadzenie, jednakże policya zakazała tego.

Prezydent policyi wydał ogłoszenie, ostrzegające przed przyłączeniem się do demonstracyi, choćby tylko z ciekawości.

Policya jest zdania, że zapowiedziany na dzisiaj strajk demonstracyjny się nie uda, i że wielu robotników do strajku się nie przyłączy.

Wiedeń, 23 maja.

Wczoraj wyruszyły stąd do Budapesztu cztery pułki wojska na wypadek rozruchów.

## Ustawy wojskowe.

*(Telefonem.)*

Wiedeń. W komisyi wojskowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad ustawą wojskową. Minister obrony krajowej Georgi apelował do członków komisyi, aby dyferencye polityczne wyłączyli zupełnie z rozprawy nad ustawą wojskową. Co do zaprowadzenia milicyi, to mowca, mimo całego podziwu dla milicyi szwajcarskiej, sądzi, że system taki byłby dla Austryi niestosownym. Mowca prosił o rychłe załatwienie ustawy wojskowej, albowiem każda zwłoka sprzeciwia się interesom ludności, pragnącej rychłego zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Obszernie omawiał minister poszczególne ulgi, zawarte w ustawie, podnosząc, że poza granicę tych ulg zarząd wojskowy iść nie może.

Minister spraw wewnętrznych Heinold zgadza się na pewne zmiany stylistyczne, zaproponowane przez referenta do § 3.

Pos Liebermann wnosi, aby obrady nad ustawą wojskową odroczono do czasu przedłożenia nowej ustawy o zabezpieczeniu osób stanu wojskowego.

Pos. Daszyński wnosi poprawkę, aby armii w czasie pokoju nie było wolno używać do służby policyjnej, aby skreślono w § 3 słowa, iż armia ma służyć do utrzymania porządku i bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Wreszcie wnosi mowca, aby wojskowa policya we Lwowie, Przemyślu i Krakowie oraz straż sądowa zostały w przeciągu roku po wejściu w życie nowej ustawy wojskowej zniesione. Do § 5 wnosi skreślenie słów, iż w szczególnych warunkach mogą być rezerwiści zapasowi także podczas pokoju powoływani do służby.

Poseł Neunteufel wniósł rezolucyę o wyłączenie sekcyi marynarki z ministerstwa wojny i utworzenie osobnego ministerstwa marynarki, dalej rezolucyę, by ustawa wyraźnie zaznaczyła, że armia nie powinna być nadużywaną dla celów partyjno-politycznych i że każde użycie armii celem utrzymania porządku wewnątrz państwa musi być przedłożone w przeciągu dni 14 parlamentowi.

Poseł Žitnik wniósł rezolucyę, aby wojsko do utrzymania porządku podczas wyborów używano tylko wtedy, jeżeli nie dozna przez to uszczerbku wolne wykonanie prawa wyborczego.

Pos. Winarsky zgłosił rezolucyę, wzywającą rząd, a w pierwszej linii ministerstwo obrony kraj., aby z okazyi zbliżających się walk konstytucyjnych na Węgrzech, starał się o to by przynależnych do armii wspólnej na Węgrzech nie używano do utrzymywania oligarchii i dzisiejszych krzywd wojskowych na Węgrzech.

Pos. Resel uzasadniał wniosek, według którego obrona krajowa ma być uważaną za formacyę 2 klasy i z tego powodu wyłączoną z armii i tylko z 2 ostatnich roczników, obowiązanych do służby wojskowej, formowaną.

**Burzliwe zajście.**

Wiedeń, 23 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej przyszło do ostrego starcia. Socyalista Winarsky wspomniał o reformie wyborczej na Węgrzech i zarzucił, że przyrzeczenia, dane swego czasu, nie zostały teraz dotrzymane. Słowa te wywołały wielką wrzawę. Minister obrony krajowej i zastępca rządu opuścili salę. Posłowie niemiecko-narodowi Hummer i Teufel zarzucili socyalistom zdradę stanu. Na to socyaliści przypomnieli im, że oni sami wołają często: „Heil Hohenzollern!“

## Pogrzeb Bolesława Prusa.

*(Telegr. „Nowej Reformy“).*

Warszawa, 23 maja.

(B. K.) Wczoraj odbył się pogrzeb Prusa przy udziale około 200.000 ludności, oraz licznych deputacyj szkół polskich.

Warszawa. Władze zakazały niesienia wieńców na pogrzebie Bolesława Prusa. Wszystkie wieńce były umieszczone na specyalnych wozach.

## Socyaliści przeciw ces. Wilhelmowi.

*(Telegr. „N. Reformy“.)*

Berlin, 23 maja.

Parlament przyjął wniosek, odraczający obrady do dnia 26 listopada. Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o pokryciu wydatków na wzmocnienie wojska i floty.

Poseł Ledebur krytykował zbyt szybkie odroczenie parlamentu, oraz wypłacanie dyet za czas, w którym parlament nie odbywa posiedzeń. Dalej omawiał mowca zajścia w Sejmie pruskim i wystąpienie cesarza Wilhelma w sprawie Alzacyi i Lotaryngii, wskazując, że gdyby w Anglii padły podobne słowa, to albo tron zostałby w każdej walki rozbity, albo takiego króla wysłanoby do Balmaral, lub do pewnego cichego zamku nad jeziorem starenberskiem.

Prezydent przywołuje mowcę do porządku.

Kanclerz Bethmann-Hollweg odpierał wywody Ledebura i polemizował ze socyalistami, podnosząc, że uważa za swój obowiązek bronić zarówno cesarza, jak i konstytucyi.

Pos. Südekun (soc. dem.) podnosi, że kanclerz myli się, jeżeli sądzi, że ma za sobą cały naród niemiecki. W pewnych kołach, w których socyalni demokraci zazwyczaj nie obcują, należy do sportu mówić o cesarzu w słowach ostrzejszych, niż to czynią socyaliści.

Kanclerz zabrał ponownie głos i odpierał zarzuty socyalistów, twierdząc, że to, do czego oni dążą, nie jest ochroną konstytucyi, lecz przewrotem.

## Zniesienie hakatystycznych dodatków kresowych.

*(Tel. Biura Wolffa).*

Berlin, 23 maja.

W parlamencie niemieckim wystąpił sekretarz stanu Kraetke w obronie t. zw. dodatku kresowego dla urzędników pocztowych i oświadczył, że przyznanie dodatku wszystkim urzędnikom pocztowym, jak chcą socyaliści, wymagałoby 26 milionów marek.

Pos. Spahn (centr.) oświadczył, że dodatek kresowy ma tło polityczne, a przy rozdzielaniu go postępuje się zupełnie samowolnie.

Pos. Westarp (kons) bronił dodatku kresowego.

Pos. Seyda oświadczył, że dodatek ten jest jednem ogniwem w łańcuchu polityki antipolskiej. Zarząd pocztowy oddalił dawno większą część polskich urzędników z okolic polskich. My nie chcemy przynosić szkody urzędnikom i głosujemy za wnioskiem socyalnych demokratów. Nie możemy się jednak zdecydować na głosowanie za wnioskiem centrum, gdyż początek przyznania tego dodatku leży w polityce antipolskiej, ale ponieważ są powody słuszności, przemawiające za tym wnioskiem, wstrzymamy się od głosowania.

W głosowaniu wniosek socyalistów upadł. Natomiast prócz skreślonego w II czytaniu dodatku dla prowincyj wschodnich w etacie pocztowym, skreślono na wniosek centrum w III czytaniu dodatek kresowy w urzędzie skarbowym, państwowym i w etacie wojskowym, a uchwalono w tych etatach przyznać w miejsce dodatków odszkodowanie do końca bieżącego roku w wysokości dotychczasowego dodatku dla prowincyj wschodnich.

## Z Rady państwa.

*(Telefonem).*

Wiedeń, 23 maja.

### Rząd a pragmatyka urzędnicza.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas drugiego czytania pragmatyki służbowej minister Heinold oświadczył, że rząd przyjął nietylko wszystkie zmiany komisyi, które są poprawą projektu, ale nawet i te, które nie są wprawdzie poprawą, ale ze stanowiska rządu możliwe są do przyjęcia. Rząd chciał przez to umożliwić jak najszybsze przyjście do skutku dzieła. Ale niektóre uchwały komisyi musi rząd odrzucić, broniąc poruczonych mu interesów publicznych. Mowca ma nadzieję, że powstałe stąd trudności uda się usunąć. Między innemi nie mógł rząd przyjąć ustanowionego przez komisyę terminu kalendarzowego obowiązywania ustawy z dniem 1 lipca 1912 r. Kilkakrotnie rząd już zaznaczał, że przeprowadzenie pragmatyki obciąży trwale finanse, a na to w ramach obecnych zwyczajnych dochodów nie ma pokrycia. Więc trzy przedłożenia urzędnicze, które muszą równocześnie wejść w życie, oraz planowana regulacya [illegible] niższych kategoryi służby państwowej w drodze rozporządzenia, co

wymaga naogół sumy 29 milionów koron, nie mogą obowiązywać od pewnego terminu określonego, lecz ich wejście w życie musi być zależne od dostarczenia w drodze prawodawczej odpowiedniego pokrycia. Dalej nie może rząd przyjąć uchwały o §§ 31 i 32 co do zachowania się urzędników w służbie i poza służbą, oraz paragrafów, które dotyczą służących, albowiem nietylko prawa, ale i obowiązki urzędników muszą być ściśle określone. Będzie to z korzyścią i dla urzędników, jeżeli chcą sumiennie sprostać swemu pełnemu odpowiedzialności zadaniu i cieszyć się zaufaniem.

Minister hr. Heinold zaznaczył dalej, że rząd nie myśli tamować działalności koalicyjnej urzędników, udział w stowarzyszeniach może jednakże w danych okolicznościach stanąć w sprzeczności z obowiązkami urzędników. Minister wskazuje np. na fakt, że pewne stowarzyszenie wzywało do oporu, a więc do złamania obowiązków służbowych, co może dla życia publicznego wywołać niesłychane szkody. Wspomniał dalej o biernym oporze w Tryeście i spowodowanych przez ten opór zaburzeniach w życiu gospodarczem.

Dalej zbijał zarzut, że § 32 stoi w sprzeczności z ustawami zasadniczemi i zapewniał, że wykluczonem jest samowolne stosowanie przez rząd § 32 w kierunku politycznym lub narodowym. Co do takich zarządzeń, pominąwszy trybunał państwa, dostateczne bezpieczeństwo daje kontrola parlamentarna nad administracyą. Dalej oświadczył się przeciw uchwaleniu dla grupy c) zniżenia czasu w IX randze z 7 na 6 lat i oświadczył, że rząd nie może także przyjąć uchwalonego przez komisyę w postanowieniach przejściowych § 73 zniżenia wymogu „bardzo dobrej" kwalifikacyi, służącej do obowiązkowego uwolnienia od składania wyższego egzaminu fachowego, na jedynie „odpowiednie". — Dalej wystąpił przeciw zawartemu w § 199 o służących prawu domagania się należytości za godziny nadobowiązkowe i zapewnił, że także w przyszłości za nadzwyczajną służbę będzie rząd udzielał remuneracye.

Dalej zwrócił się minister przeciw zarzutowi, jakoby rząd przewlekał wejście w życie ustawy pragmatycznej. Podczas całych obrad komisyjnych rząd wychodził ze założenia, że należy wszystkiego unikać, coby mogło czynić ujmę zdrowemu funkcyonowaniu aparatu administracyjnego. Zastrzega się również przeciw zarzutowi, jakoby rządowi chodziło jedynie o wychowanie wiernych rządowi urzędników i stwierdził, że pragmatyka służbowa uwzględnia w pełni prawa i stosunki urzędnicze, musi być jedynie zbudowana na zasadach karności i porządku. Z tej przyczyny musi minister zwrócić się przeciw komisyom personalnym. Postanowienia kwalifikacyjne i dyscyplinarne opierają się na zasadach na wskróś nowożytnych; toż samo i postanowienia o zaopatrzeniu urzędników i ich rodzin.

Minister broni postanowień o awansie czasowym i oświadcza, że w danych warunkach idzie o stworzenie tego, co wogóle można stosunkowo szybko przeprowadzić. Pragmatyka służbowa i system płac są to dwie sprawy zasadniczo różne, które możliwie ściśle należy od siebie odróżnić. — Minister omawia korzyści awansu czasowego, który usuwa największe niedogodności obecnego systemu. Wskazuje na wielkie wydatki, połączone z nowem przedłożeniem i oświadcza, iż projekty, aby wzrost kosztów pokryć poprostu oszczędnościami w etacie urzędniczym, lub też odroczyć aż do chwili przedłożenia reformy administracyjnej, należy zarzucić już dlatego, ponieważ tak doniosłe i głęboko sięgające zarządzenie nie może być z dnia na dzień przeprowadzone.

Z kolei omawiał minister zadania komisyi reformy administracyjnej. Rząd gotów jest popierać prace tej komisyi, lecz faktyczne dokonanie zasadniczej reformy administracyjnej wymaga jeszcze dużo czasu. Wkońcu apeluje minister do Izby, aby przedłożenia komisyjne przyjęła wraz ze zmianami, których się domaga rząd, i aby przez rychłe postaranie się o pokrycie połączonego z pragmatyką wydatku stworzyła dzieło, zdolne do życia.

Na końcu posiedzenia odczytano wniosek pos. Smiłowskiego o zaprowadzenie wagonów kanadyjskich w Galicyi.

Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

## System szpiegowski na poczcie.

*(Telefonem.)*

**Wiedeń.** Prezydent poczt w Wiedniu Hoheisel wystosował do wszystkich naczelników pocztowych w Wiedniu okólnik, w którym wzywa ich, aby wstrzymali służbę pocztową od udziału w zapowiedzianem zgromadzeniu demonstracyjnem, względnie, aby starali się w odpowiedni sposób stwierdzić, kto ze służby brał udział w tem zgromadzeniu, lub też odznaczył się szczególną agitacyą.

Okólnik ten przedostał się do wiadomości posłów i wywołał w parlamencie bardzo żywe protesty.

## Misya Haldane'a.

*(Telegr. „N. Reformy".)*

**Londyn.** „Daily Chronicle" twierdzi, że obecna podróż ministra wojny Haldane'a do Berlina jest tylko dalszym ciągiem akcyi, przedsięwziętej przez niego w czasie podróży poprzedniej. Spodziewają się, że tym razem akcya Haldane'a będzie miała powodzenie.

## Wojna włosko-turecka.

*(Telegr. „N. Reformy".)*

### Przejazd przez Dardanele.

**Konstantynopol.** Wszystkie zebrane tu parowce przejechały już przez Dardanele i wczoraj rozpoczął się przejazd okrętów, które stoją na kotwicy z tamtej strony Dardaneli.

### Wet za wet.

**Paryż.** „Matin" oświadcza, że jeżeli Turcy dalej będą wydalać Włochów, to Włosi prawdopodobnie obsadzą wszystkie wyspy na morzu Egejskiem.

### Sprawa obsadzonych przez Włochów wysp.

**Wiedeń.** „W. All. Ztg", powtarzając kursujące w prasie i w kołach dyplomatycznych pogłoski, że rząd włoski nosi się z zamiarem zatrzymania wysp, zajętych na morzu Egejskiem i zaprowadzenia tam autonomii na wzór Krety lub Samos, twierdzi, że nie można dać tym pogłoskom wiary, ponieważ sprzeciwiałoby się to oświadczeniom rządu włoskiego, złożonym przy rozpoczęciu wojny. Dziennik ten, utrzymujący, jak wiadomo stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych, sądzi, że rząd włoski powinien we własnym interesie pospieszyć z zaprzeczeniem tych pogłosek.

# Kronika.

Kraków, czwartek 23 maja.

Kalendarzyk kościelny: Andrzeja Boboli m. i Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 46; zachód o godz. 7 m. 28; długość dnia godzin 15 min. 42.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurno, czasem opady, trochę chłodniej, wschodni mierny wiatr.

---

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rozbitki"

Teatr ludowy (w Parku Krakowskim): „Ułani księcia Józefa".

Teatr maryonetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie o godz. 5 po południu.

Zjazd ceramików.

Posiedzenie Akademii Umiejętności w auli uniwersytetu Jag. o godz. 12 w południe.

Odczyt Furicha: „Finansowa i społeczna akcya gospodarcza w Czechach", w sali Kasy oszczędności m. Krakowa o godz. 6 wieczór.

Szkoła nauk politycznych (ul. Wolska l. 13) wykład od godz. 6 do 7 Dr H. Landauowa: Polityka handlowa ze stanowiska konsumentów; od godz. 7 do 8 H. Radlińska: Hugo Kołłątaj jako pedagog społeczny.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Muzeum etnograficzne otwarte od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l. 7.

---

Teatr miejski we Lwowie: „Wróg kobiet".

---

**Z Akademii umiejętności.** Wczoraj w południe odbyło się administracyjne posiedzenie członków Akad. umiejętności pod przewodnictwem Stanisława Tarnowskiego. Ze Lwowa przybyli pp. Abraham Askenazy, Finkel, Kubala, Piniński. Nastąpił wybór nowych członków i przyznanie nagród z funduszu Barczewskiego.

Słychać, że nagrodę za pracę historyczną otrzymał prof. Przemysław Dąbkowski ze Lwowa za dwutomowe dzieło „Prawo prywatne polskie", a za dzieło malarskie Jacek Malczewski za obraz „Niewierny Tomasz".

**Wystawa wiosenna Związku artystów** (pałac Spiski), zwiedzana zwłaszcza przez przejezdnych, bardzo licznie, potrwa tylko do końca b. miesiąca, by z początkiem czerwca ustąpić miejsca nowej. Wspaniały obraz prof. Malczewskiego, o iście tycyanowskim kolorycie, ściąga codziennie wielu widzów, — niestety, za dni kilka odesłany zostanie właścicielowi.

W ostatnich trzech tygodniach sprzedano w Związku obrazów ogółem za 1800 koron. Artyści, chcący wziąć udział w wystawie czerwcowej, raczą nadsyłać swe dzieła najpóźniej do dnia 28-go b. m.

**Z teatru miejskiego.** W komedyi G. Hauptmanna „Kolega Crampton", którą teatr krakowski wystawia 25 b. m., obsada ról głównych jest następująca: Główną postać prof. Craamptona gra p. Frenkiel, Gertrudę p. Janiczówna, Adolfa Strählera p. Jednowski, Maksa, jego brata, p. Biegański, — Agnieszkę p. Słubicka, Löfflera p. Szymborski, Kirchheisena p. Nowicki, Janeczka p. Siemaszko, Poppera p. Jarszewski.

**„Przedmiejskie zalecanki".** — Nowa sztuka p. Stefana Turskiego pod powyższym tytułem, której premiera odbędzie się w sobotę 25 b. m. w teatrze letnim w parku krakowskim, obfituje w bajeczne typy, wprost z życia pochwycone. Akcya rozgrywa się między dwiema rodzinami Szczygłów i Krupów, których dzieci mają się ku sobie. Oprócz nich, wprowadza autor lub sąsiedztwo z Krowodrzy, między innymi „Gzymsików", znanych tak dobrze z „Krowoderskich zuchów". Akcyę urozmaicają oryginalne śpiewy, tańce, jak również zabawy przedmiejskie w „Zapusty", w „św. Józefa", w „Zielone świątki".

W przedstawieniu bierze udział cały personal z autorem na czele, który odegra rolę starego Szczygła.

**Ze spraw teatralnych.** „Związek artystów i artystek polskich", pragnąc uregulować prawno-prywatny stosunek pomiędzy artystami a zarządami teatrów, przedsięwziął akcyę w celu opracowania t. zw. „kontraktu wzorowego", normującego stosunek wzajemny obu stron. Osobna komisya w tym celu wybrana, opracowała tego rodzaju projekt kontraktu, który zyskał aprobatę „Związku". Związek nadesłał nam rzeczony „kontrakt wzorowy", nadmieniając, że został on już przyjęty przez dyrektorów Schifmana (Warszawa), Choroszczę (Warszawa), Szczurkiewiczów (Poznań), Mielewskiego (Łódź) i Rygiera (Kraków).

„Związek artystów" oddaje się nadziei, że reforma stosunków, zainicyowana przez kontrakt, wpłynie niezawodnie bardzo dodatnio na całą stronę artystyczną teatru, usuwając z za kulis atmosferę niezadowolenia i walki.

**Z Tow. technicznego.** W piątek dnia 24 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. Jana Rakowicza p. t. „O szerokości dawnych ulic a ulicy Szewskiej". Goście mile widziani.

**Znaczki** wszechświatowego kongresu esperantystów, zaprojektowane przez dra Stan. Eljasz-Radzikowskiego i Henryka Uziembłę, ukazały się na wystawach wielu sklepów krakowskich, w których oraz w biurze komitetu nabywać je można po cenie 1 hal. za sztukę.

**Nadzwyczajne pociągi do Wieliczki.** Dyrekcya kolei donosi nam: Celem udogodnienia publiczności zwiedzenia kopalń soli w Wieliczce, zaprowadza się we wtorek dnia 28 b. m. nadzwyczajne pociągi osobowe z Krakowa do Wieliczki i z powrotem, a mianowicie: Pociąg nadzwyczajny z odjazdem z Krakowa o godzinie 12 minut 42 po południu, — z przyjazdem do Wieliczki o godzinie 1 minut 10 po południu i powrotny pociąg nadzwyczajny z odjazdem z Wieliczki o godzinie 6 minut 49 wieczór, a przyjazdem do Krakowa o godzinie 7 min. 18 wieczór.

**Omal się nie utopił** wczoraj po południu w Wiśle niejaki Władysław Lenartowicz, robotnik, lat 50 mający, który w stanie pijanym rzucił się do Wisły. Pracującym przy wyładowywaniu węgli robotnikom udało się go wyciągnąć z wody. Pogotowie przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan jego nie budzi obaw.

## „Badanie" w rosyjskiej policyi.

Pisma warszawskie donoszą:

Warszawska Izba sądowa rozpoznawała sprawę starszego strażnika policyjnego z Zamościa, Jana Tatarki, oraz młodszych strażników Marka Koszela i Michała Czuriły, oskarżonych o to, że po porozumieniu się, w celu zmuszenia podejrzanego o kradzież Józefa Mąki do przyznania się do kradzieży, znęcali się nad nim w ciągu kilku dni.

Straszny obraz przeżytych męczarni opowiedział przed sądem poszkodowany Józef Mąka.

Na niego i na rówieśnika Michała Sorokę padło podejrzenie, że ukradli chłopu Molakowi 86 rubli. Wskutek podejrzenia tego aresztowano nietylko jego i Sorokę, lecz i ojca jego, Pawła Mąkę i siostrę Zofię, przyczem mężczyzn zakuto w kajdany. Aresztowano ich 19 listopada, 22 zaś listopada Mąkę przyprowadzono do urzędu policyjnego w Zamościu i starszy strażnik ziemski Tatarko zaczął badać Mąkę.

Gdy Mąka nie przyznał się do kradzieży, Tatarko kilkakrotnie uderzył go w twarz, następnie zaś, schwyciwszy go za włosy, zaczął bić jego głową o ścianę; gdy Mąka padał na podłogę, Tatarko i strażnik Czuriło uderzeniami pięści podnosili go i zmuszali, aby stał. Gdy i to nie pomogło, Tatarko i Czuriło położyli Mąkę na ławę, zdjęli mu z lewej nogi but i bili w piętę młotkiem; aby zaś nie było słychać jęków ofiary, owinęli mu głowę szynelem.

Tego bicia Mąka nie mógł znieść i ostatecznie przyznał się do winy i obiecał zwrócić skradzione pieniądze.

Przewieziono go do aresztu gminnego we wsi Stare Zamoście; gdy jednak Mąka, choć przyznał się do winy, nie mógł oczywiście wskazać, gdzie schował pieniądze, strażnicy Tatarko i Koszel znowu powalili go na ławę, zdjęli buty z obu nóg i zaczęli bić kijami po tylnej części ciała i stopach. I tego bólu Mąka nie wytrzymał i powiedział, że pieniądze skradzione schował w chacie swojego ojca.

Strażnicy przestali bić, poszli szukać pieniędzy, nie znaleźli, powrócili do aresztu i znów rozpoczęli bicie; bili tak silnie i boleśnie, że Mąka nie mógł siedzieć, ani chodzić na nogach; chodził tylko na kolanach; znów, nie mogąc znieść bólu, Mąka powiedział, że pieniądze schował pod strzechą domu ojca. Strażnicy znów przestali go bić, poszli szukać pod strzechą, nie znalazłszy zaś pieniędzy, z większą jeszcze zaciekłością bili go. I znów Mąka, nie mogąc wytrzymać bólu, oświadczył, że pieniądze oddał na przechowanie swemu sąsiadowi Kiszczakowi; strażnicy znów sprawdzili, gdy zaś nie znaleźli pieniędzy, oświadczyli mu, że na drugi dzień zawiozą go do Zamościa i tam zmuszą do przyznania: Tarko poseli Mące ciało, zmoczy je, a wtedy uderzenia będą tak bolesne, że przyzna się. Przed odwiezieniem jednak Mąki do Zamościa, Tatarko z nowym strażnikiem Skazką, znów ułożyli Mąkę na ławie i zaczęli bić.

Nie mogąc znieść bólu, Mąka powiedział, aby strażnicy zawieźli go do domu ojca — on sam wskaże, gdzie schował pieniądze. Strażnicy zgodzili się i pomogli Mące usiąść na wóz; Mąka był tak zbity, że ruszać się nie mógł. W domu ojca Mąka powiedział strażnikom, że pieniądze schował w stodole, w sianie; podczas gdy strażnicy tam szukali, Mąka wpełznął do chaty i poderżnął sobie gardło.

Tę rozdzierającą duszę, lecz prawdziwą, opowieść poszkodowanego potwierdziły w zupełności zeznania zbadanych świadków, protokół oględzin i opinia lekarza-eksperta — konkluduje sąd okręgowy.

Uznając oskarżonych winnymi znęcania się, lubelski sąd okręgowy skazał: Tatarkę — na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i półtora roku rot aresztanckich, Czuriłę na rok więzienia, Koszela na pół roku więzienia.

Warszawska Izba sądowa uchyliła wyrok sądu okręgowego w sposób następujący: strażnik Tatarko skazany został na dwa miesiące więzienia, dwaj pozostali strażnicy na miesiąc aresztu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych

Kraków, 22 maja.

**NOWY HOTEL NARODOWY,** własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż; stajnia): Wiktorowie Jenknerowie z Zagórzan, Kazimierz Osiowski z Drohobycza, Jerzy Delenk z Budyszyna, X. Jakób Raysler, Mieczysław Likmsier, Wawrzyniec Marfiak z Izdebnika, Zofia Pawłowska z Granicy, Wiktorya Gurbielówna, Marya Gurbielowa ze Słomnik, Maryanowie Fiałkowscy ze Szczerca, Feliks Hauptmann z Sanoka, Józef Zaczyński z Bochni, Antonina Świątkowska, Karol Gamon z Pieskowej Skały Król. Pol.), Eugeniusz Wesołowski z Poznania, Ferdynand Gładysz z Warszawy, Antonina Kiefacka z Bytomia, Stanisława Wójcicka z Limanowy, Stanisław Skowroński z Myślenic.

**HOTEL BELVEDERE,** ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolei; (pokoje od [illegible] koron. Łazienki [illegible] kawiarnia na miejscu, bar. Maksymilian Pereira z Würtenberg, X. Władysław Kozłowski z Powroźnika, Edward Kümerman, inż. Michał Dymet ze Lwowa, dr Józef Gerber z Wiednia, J. Grüngles z Białej, Michał Hamylna z Rzeszowa, Ignacy Musiałkowski z Limanowy, Dymitr Kulczycki z Sędziszowa, Maksymilian Kaufer z Dobczyc, Józef Solda, Jan Piotrowski z Szczurowy, Rudolf Cerny z Wiednia, Stefan Billy z Budapesztu, Piotr Falubi z Nyiregyhaza (Węgry), Karol Pepa z Pragi, Franciszek Ollman z Berlina, Ludwik Waldman z Wrocławia.



Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.